Sygn. akt III AUz 471/15

POSTANOWIENIE

Dnia 28 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Gerszewska (spr.)

Sędziowie: SA Iwona Krzeczowska-Lasoń

SA Bożena Grubba

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2015 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z odwołania M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o składki

w związku z zażaleniem M. K.

na postanowienie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 czerwca 2015 r., sygn. akt VI U 484/15

postanawia

oddalić zażalenie.

Sygn. akt III AUz 471/15

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych odrzucił odwołanie M. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z dnia 1 lipca 2014 r. wskazując, iż zostało ono wywiedzione z przekroczeniem ustawowego terminu określonego w art. 477^{9}§ 1 k.p.c., zaś wnioskodawca nie wykazał, by opóźnienie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych.

W zażaleniu na przedmiotowe postanowienie ubezpieczony wniósł o jego uchylenie i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Skarżonemu postanowieniu ubezpieczony zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1) art.138 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż nastąpiło skuteczne doręczenie decyzji ZUS w sytuacji zastępczego doręczenia do rąk pełnoletniego domownika tj. matki ubezpieczonego, która wskazała, iż nie przekazała odwołania powodowi;

2) art. 477^{9} k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż przekroczenie terminu do wniesienia odwołania jest nadmierne, a nadto, że nastąpiło ono z przyczyn zależnych od odwołującego się;

3) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

• decyzja ZUS z dnia 1 lipca 2014 r. została skutecznie doręczona ubezpieczonemu, mimo iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż decyzję doręczono w trybie doręczenia zastępczego pełnoletniemu domownikowi, pomimo oświadczeń powoda, iż decyzja nie została mu przekazana oraz zeznań domownika tj. matki, która te okoliczności potwierdziła, co poskutkowała błędnym przyjęciem, iż odwołanie zostało złożone przez ubezpieczonego po upływie terminu do jego wniesienia.

- wnioski o umorzenie zadłużenia oraz rozłożenie na raty składał osobiście ubezpieczony, podczas gdy w rzeczywistości przygotowała i złożyła je matka ubezpieczonego,
- ubezpieczony nie cierpiał na chorobę alkoholową w 2014 r., w sytuacji, gdy z zeznań świadków oraz przesłuchania stron wynika jasno, iż przez cały 2014 r. cierpiał na tę chorobę i nie był w stanie pokierować swoim postępowaniem.

Swoje stanowisko ubezpieczony szczegółowo uzasadnił wskazując stosowne argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 29 października 1999 r., (II UKN 588/99, OSNP 2001/4/134), według ogólnych reguł procesu pismo spóźnione może być skutecznie wniesione ponownie po uzyskaniu przez stronę przywrócenia terminu do jego wniesienia (art. 168 k.p.c.). W odrębnym postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie o przywrócenie terminu w odniesieniu do odwołania, czyli pisma wszczynającego postępowanie, nie jest stosowane. Kwestię przyjęcia do rozpoznania wniesionego po terminie odwołania od decyzji organu rentowego regulują zaś przepisy art. 477^9 § 3 k.p.c. Jak wynika zatem z powyższego, nie jest dopuszczalne rozstrzygnięcie o odwołaniu w trybie art. 168 k.p.c. i następnych bez względu na to, czy strona złożyła wniosek o przywrócenie terminu jeszcze przed odrzuceniem odwołania, czy też wniosek taki wpłynął po podjęciu negatywnej decyzji w trybie art. 477^9 § 3 k.p.c. W pierwszym przypadku wniosek taki należy potraktować, jako czynność zmierzającą do wykazania okoliczności, o których mowa w art. 477^9 § 3 k.p.c. in fine, w drugim przypadku wniosek o przywrócenie należy odrzucić, jako niedopuszczalny.

Stosownie do regulacji zawartych w art. 477^9 § 3 k.p.c., sąd odrzuci odwołanie wniesione po upływie terminu (który zgodnie z art. 477^9 § 1 k.p.c. wynosi miesiąc od doręczenia decyzji), chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Sąd z urzędu, w trakcie wstępnego badania sprawy, dokonuje nie tylko sprawdzenia zachowania przez stronę terminu do wniesienia odwołania, ale także – w przypadku stwierdzenia opóźnienia – ocenia jego rozmiar oraz przyczyny. Sąd ma dyskrecjonalną możliwość potraktowania spóźnionego odwołania tak, jakby zostało wniesione w terminie. Może tego dokonać pod warunkiem uznania, że przekroczenie terminu nie jest nadmierne oraz że nastąpiło z przyczyn niezależnych od skarżącego. Przesłanki upoważniające sąd do nieuwzględnienia przekroczenia terminu muszą zachodzić kumulatywnie; mają one charakter ocenny i zależą od całokształtu okoliczności sprawy, w związku z czym nie dadzą się uogólnić. Stosownie do oceny tych okoliczności Sąd odwołanie odrzuca albo nadaje mu bieg.

Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, przekroczenie przez M. K. terminu do wniesienia odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 1 lipca 2014 r., (które wynosiło 6 miesięcy od upływu terminu do złożenia odwołania) z całą pewnością było nadmierne, a nadto nastąpiło z przyczyn zależnych od odwołującego. Sąd drugiej instancji podziela w pełni poczynioną przez ten Sąd argumentację uznając ją za własną.

Podkreślić trzeba, że Sąd, w trakcie wstępnego badania sprawy, bezsprzecznie dokonał sprawdzenia zachowania przez stronę terminu do wniesienia odwołania poprzez przesłuchanie wnioskodawcy oraz jego matki R. K. i na podstawie

złożonych wyjaśnień wyprowadził trafny wniosek, że przekroczenie terminu do zaskarżenia decyzji pozwanego nastąpiło z przyczyn zależnych od ubezpieczonego. Podkreślić bowiem należy, że wnioskodawca odpis decyzji z dnia 1 lipca 2014 r. otrzymał w dniu 3 lipca 2014 r. i choć doręczenie nastąpiło nie do jego rąk, lecz do rąk pełnoletniego domownika, tj. matki R. K., to i tak – wbrew podniesionym przez skarżącego w zażaleniu zarzutom - uznać je należało za skuteczne. Jak wynika bowiem z treści art. 39 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 267 ze zm.) - albowiem przesyłki ZUS doręczane są w trybie postępowania administracyjnego - organ administracji publicznej doręcza pisma za pokwitowaniem przez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe (Dz. U. poz. 1529), przez swoich pracowników lub przez inne upoważnione osoby lub organy. Pisma doręcza się osobom fizycznym w ich mieszkaniu lub miejscu pracy (art. 42 § 1 k.p.a.). W przypadku zaś nieobecności adresata pismo doręcza się, za pokwitowaniem, dorosłemu domownikowi, sąsiadowi lub dozorcy domu, jeżeli osoby te podjęły się oddania pisma adresatowi (art. 43 k.p.a.). Przy czym jeśli osoba, której wręczono pismo za pokwitowaniem nie oddała pisma adresatowi, fakt ten pozostaje bez wpływu na skuteczność doręczenia zastępczego, którego warunki określa art. 43 k.p.a. i nie wpływa na bieg terminu do wniesienia odwołania. Jedynie w sytuacji gdy osoba, która odebrała pismo, nie wywiązała się z obowiązku oddania go adresatowi z przyczyn od niej niezależnych można ewentualnie rozważać tę okoliczność, jako uzasadniającą przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej (wyrok NSA W-wa z dnia 11 marca 2014 r., II GSK 1954/12, LEX nr 1522432). Tożsame stanowisko zajął Wojewódzki Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 21 sierpnia 2013 r. (III SA/Po 346/13, LEX nr 1359408) wskazując, że okoliczność, iż dorosły domownik nie doręczył w stosownym czasie przyjętego pisma do rąk adresata, nie ma wpływu na bieg terminu do wniesienia odwołania. Jednocześnie Sąd ten wskazał, że datą doręczenia pisma jest dzień odebrania pisma przez dorosłego domownika, a nie dzień faktycznego odebrania przez adresata pisma przekazanego przez tego domownika.

Przekładając powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że bezsprzecznie decyzja pozwanego z dnia 1 lipca 2014 r. została doręczona adresatowi w dniu 3 lipca 2014 r. w sposób prawidłowy, a co za tym idzie skuteczny, a skoro tak, to powoływanie się aktualnie na fakt, że matka ubezpieczonego nie przekazała mu decyzji pozostaje dla analizowanej sprawy bez znaczenia, zwłaszcza, że powyższe nie nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych. Mało tego nie stanowi również usprawiedliwienia dla przekroczenia terminu do złożenia odwołania fakt, że ubezpieczony cierpi na chorobę alkoholową, albowiem nawet jeśli - jak utrzymuje - cierpiał na wskazane schorzenie przez cały 2014 rok, to i tak nie można uznać, że nie możliwym było zaskarżenie decyzji ZUS w ustawowym terminie. Podkreślić bowiem trzeba, że ciągi alkoholowe (charakterystyczne dla choroby alkoholowej) trwają średnio od kilku do kilkunastu dni, po których następuje przerwa (http://www.pracowniapsychologiczna.republika.pl/alk_ciagi.htm), co czyni uprawnionym wniosek, że w okresie abstynencji mógł i powinien zainteresować się własną sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza, że dysponował wiedzą na temat tego, iż pozwany prowadzi postępowanie w sprawie określenia wysokości należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i FP, o czym świadczy chociażby fakt, że odwoływał się on od decyzji ZUS z dnia 17 marca i z dnia 18 kwietnia 2014 r. określających zadłużenie z tytułu składek, w dniu 16 maja 2014 r. złożył wniosek o rozłożenie spłaty należności na raty, zaś w dniu 20 października 2014 r. – wniosek o umorzenie należności. Skarżący podkreślał wprawdzie, że wskazane pisma składała w jego imieniu matka, przy czym powyższe dowodzi tylko tego, że był on świadomy swojej sytuacji i dlatego, korzystając z jej pomocy złożył w pozwanym organie stosowne wnioski oraz środki zaskarżenia. A skoro tak, to uznać należało, że również w przypadku decyzji ZUS z dnia 1 lipca 2014 r. mógł on podjąć stosowne kroki zmierzające do pozyskania informacji na temat toczącego się postępowania i w odpowiednim terminie wywieść od niej odwołanie. Ubezpieczony nie wykazał zatem, że sześciomiesięczna bezczynność została spowodowana przyczynami od niego niezależnymi. Tylko tytułem przykładu wskazać należy, że za przyczyny naruszenia terminu niezależne od odwołującego się można uznać jego chorobę (poważną, obłożną, przewlekłą), pobyt za granicą, nieporadność, czy wprowadzenie w błąd przez organ rentowy itp. (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Jędrzejewska Maria, Grzegorczyk Paweł, Weitz Karol, Ereciński Tadeusz, Gudowski Jacek Autor komentarza do cz. I ks. I tyt. VII dz. III roz. 3 art. 477[8]: Gudowski Jacek) - żadna ze wskazanych wyżej przyczyn nie została w niniejszej sprawie wykazana.

Reasumując wskazać należy, że choć pojęcie niezależnych od strony przyczyn uchybienia terminowi jest sformułowaniem szerszym od „braku winy strony” w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. i pozwala na uwzględnienie także niektórych przyczyn zawinionych, to jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczności rozpoznawanego przypadku stanowczo nie usprawiedliwiają opóźnienia wnioskodawcy w zachowaniu terminu do złożenia odwołania (por. postanowienie Sądu Najwyższego w z dnia 14 lutego 1996r., II URN 63/95, OSNAPiUS 1996 nr 17, poz. 256).

Biorąc pod uwagę powyższe, nie sposób było, zdaniem Sądu II instancji, uznać za trafne twierdzeń skarżącego, że przekroczenie terminu do wniesienia przez niego odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. postanowił jak w sentencji.